Nr. 219 Kraków, czwartek 21 września 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłano po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

We czwartek 21 września o godz. 7 wieczór odbędzie się

Na podwórzu Miejskiej Kasy dla chorych ulica Dunajewskiego 5

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Drożyzna a klasa robotnicza.

Towarzysze! Towarzyszki! Jawcie się jak najliczniej.

Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.

Było się z czem ukrywać!

Pozwolić profesorowi uniwersytetu starszej daty wypracowywać reformę wyborczą w takim kraju jak Galicya, znaczy dać mu sposobność okazania jego oczytania. Taki profesor poszatkuje materyał wedle najrozmaitszych punktów widzenia z książek zaczerpniętych i narobi takiego bigosu, że ludzie stracą rozum od jego uczoności.

Mamy na myśli projekt reformy wyborczej podolaka posła prof. Starzyńskiego, projekt odpowiadający stanowej organizacyi jakiegoś społeczeństwa z przed czterystu lat, a nie krajowi z wieku dwudziestego.

Wedle p. Starzyńskiego składałby się sejm z

12 wirylistów
44 szlachciców
36 posłów uprzywilejowanych z miast
5 posłów nieuprzywilejowanych z tych samych miast
2 posłów Izb rękodzielniczych (albo Wolny, albo Kosobucki)
80 posłów chłopskich.

Aby pokazać, że czytał odnośną literaturę, żąda p. Starzyński, żeby w miastach były wybory uprzywilejowane, stanowe, powszechne, proporcyonalne (dla 10 posłów) w okręgach jedno i dwumandatowych.

Na wsi wprowadza okręgi jedno i trójmandatowe, pluralność dla żonatych, bogatszych, lokajów dworskich itp. szaleństwa profesorskiego mózgu.

Wprowadza tzw. „władzę wyborczą“ na wsi tj. komitety partyj burżuazyjnych, które przez to samo, że np. kandydata socyalistycznego nie uznają, mogą obalić jego wybór, choćby go wyborcy jednogłośnie wybrali!!

Na 191 posłów daje się wszystkim robotnikom w kraju 5 mandatów!

Teraz zrozumiemy, jaką stratę poniosła Galicya, że takiego geniusza politycznego, jak p. Starzyński nie wybrano w Żółkwi posłem do parlamentu!...

Przecież ten podolski profesor wymyślił projekt prawa wyborczego, na którego widok można zmysły postradać! Przypomina on nieco humoreskę Marka Twaina pt. „W jaki sposób redagowałem gazetę rolniczą“ i jest w swojej podolskiej naiwności tak bezczelnem naśmiewaniem się z prawdziwej reformy wyborczej, że do pewnego stopnia upraszcza sprawę, bo taki projekt musi być odrzucony, przeciwko takiemu projektowi muszą powstać wszyscy, którzy nie chcą być kandydatami do — Kulparkowa!...

Profesorowie uniwersytu powinni wyrzec się coprędzej spólności ze swoim kolegą, bo sława uniwersytetów gotowa poważnie ucierpieć przez tego rodzaju elaboraty.

Jeżeli p. Starzyński nie jest urodzonym komikiem, błaznem, czy kpiarzem, wówczas jest on raczej klinicznym okazem, niż prawodawcą.

Możeby należało coprędzej sejm galicyjski rozwiązać i starać się o to usilnie, aby tacy posłowie, jak p. Starzyński nigdy już nie byli wybrani.

Człowiek, któryby utrącił takiego kandydata „podolskiego“ miałby zasługę nietylko wobec narodu, lecz i wobec koniecznej miary zdrowego rozsądku, który każde społeczeństwo musi posiadać.

Projekt p. Starzyńskiego jest niemożliwy, oto pierwsze nasze słowa po jego przeczytaniu.

Za kartelami — przeciw urzędnikom.

„Czas“ posiada w Wiedniu jakiegoś mędrca, któremu powierza osłanianie tarczą agraryuszów, a zwalanie całej winy szalejącej obecnie drożyzny wyłącznie na stan kupiecki.

Pan ten ułatwia sobie zadanie, wybierając rozmyślnie jakiś jeden szczegół w dyskusyi o drożyźnie, aby wykazać, że ten jeden szczegół całej kwestyi nie wyczerpuje. Więc w numerze poniedziałkowym „Czasu“ pisze: „Posłowie socyalistyczni mówią wiele o ustawie przeciwkartelowej, ale wątpię, by szczerze wierzyli, że taka ustawa istotnie ukróci drożyznę“. Rozumie się, że drożyzny produktów, inną drogą wyśrubowanych, ustawa przeciwkartelowa nie ukróci, ale uczyni to z tymi, które kartele w szponach swych dzierżą. A konsument oglądać się musi na wszystkie strony — wszędzie baczyć, skąd nań klęska spada! Ale mędrzec z „Czasu“, wybielając kartele (wszelka lichwa drogą jest jego sercu) ryzykuje twierdzenie, że „artykuły, które najbardziej drożeją, nie podlegają kartelom, jak np. mięso, mleko i czynsze“. Mięso — o ile to tyczy agraryuszów — ma monopol, warunkowany zamknięciem granic, co stwarza skutki podobne do monopolu, uzyskanego drogą kartelu; bywa jednak śrubowane i zmowami rzeźników; natomiast co się tyczy mleka, to jegomość, pisujący z Wiednia zdaje się nie wiedzieć, iż produkcya mleczna podwiedeńska jest właśnie skartelowaną; co się tyczy czynszów, to ich skutecznemu potanieniu też w znacznym stopniu przeciwdziała drożyzna nowych budowli i znów tu wyłażą z za węgła lokalne kartele ceglane i austryacki kartel żelazny! Ale najwstrętniejszy jest „Czas“, gdy usiłuje utrącić żądania urzędników i służby państwowej, zmierzające do polepszenia bytu.

W tym celu wynalazł „Czas“ nawet specyalne austryackie prawo ekonomiczne, które poniżej przytaczamy:

„Nie w formie ogólnego ekonomicznego dogmatu, ale na postawie doświadczenia w Austryi przyjąć można za zasadę, że cena najniezbędniejszych artykułów zostaje w prostym stosunku do płac służby państwowej. Każde podwyższenie płac wywołuje odpowiednie tych artykułów podrożenie, tak że w najlepszym razie może ono tylko przejściowo odegrać pewną rolę“.

Ma ono obrzydzić funkcyonaryuszom państwowym wszelkie zabiegi ratunkowe. Tak czy siak — los wasz się nie poprawi, więc cicho załamujcie ręce i zaciskajcie zęby lub pasy!

Cała „zasada“ „Czasu“ może mieć pewne zastosowanie co najwyżej do czynszów mieszkalnych w tych miastach, gdzie urzędnicy tworzą podstawę warstwy średniej, ale zgoła nie stoi w żadnym związku z cenami artykułów spożywczych.

Wkońcu mędrzec z „Czasu“ dowodzi, że państwo nie ma środków, z „próżnego nie naleje“ i że posłowie, ujmujący się za urzędnikami i służbą państwową, uprawiają demagogię.

Ale z tego „próżnego“ umie państwo nalewać w paszczę molochowi militaryzmu. Stać je na wszelkie ulepszenia — od dreadnoughtów do wciąż ulepszanych karabinów, których każdorazowe udoskonalenie może ludność kontrolować na stołach klinicznych lub sekcyjnych.

Sejmowa reforma wyborcza.

Projekt Starzyńskiego.

W poniedziałek odbędzie się we Lwowie posiedzenie sejmowej komisyi reformy wyborczej. Referent komisyi prof. Starzyński opracował projekt reformy statutu krajowego, który na tem posiedzeniu będzie dyskutowany. W niedzielę obradować będą nad tym projektem poszczególne kluby sejmowe.

Najważniejsze postanowienia projektu Starzyńskiego opiewają:

Skład sejmu.

Sejm składać się ma ze 192 członków, a mianowicie:

12 wirylistów (jak dotąd, t, j. 8 biskupów, prezes Akademii umiejętności, rektorowie obu wszechnic i politechniki).

44 posłów wielkiej własności (w porównaniu z obecnym stanem bez zmiany).

36 posłów większych miast (dotąd było ich 28).

10 posłów tych samych miast z kuryi powszechnej.

5 posłów z Izb handlowych (dotąd trzech).

2 posłów z Izb rękodzielniczych we Lwowie i Krakowie.

80 posłów reszty gmin (dotąd 74 z gmin wiejskich).

Członkowie Wydziału krajowego.

Liczbę członków Wydziału krajowego proponuje referent powiększyć do ośmiu (dotąd sześciu), mianowicie: jednego wybierać mają posłowie z większych posiadłości, jednego posłowie z miast Izb handlowych oraz Izb rękodzielniczych, jednego posłowie z kuryi gmin wiejskich z wyłączeniem posłów narodowości ruskiej, czwartego wreszcie posłowie narodowości ruskiej. Dalszych czterech członków Wydziału krajowego wybiera cały Sejm. Te same postanowienia odnoszą się do ośmiu zastępców członków Wydziału krajowego.

Sprawa budżetu.

Co do budżetu zawarto w statucie postanowienie, że Sejm uchwala budżet wraz z ustawą finansową co roku w ciągu najwyżej dziesięciu posiedzeń (przynajmniej sześciogodzinnych), o ile sam tego terminu najwyżej o cztery posiedzenia nie przedłuży. Po upływie tego terminu ma marszałek poddać wszystkie nieuchwalone jeszcze pozycye wydatków i dochodów, oraz ustawę finansową, bez dalszych rozpraw pod głosowanie.

Ważność uchwał.

Do powzięcia uchwał w sprawie zmiany postanowień statutu krajowego, określających skład sejmu krajowego, potrzebną jest obe-

Z kongresu monistów.

W Hamburgu obradował kongres monistów, na którym wybitni przyrodnicy i filozofowie z całej Europy wygłaszają bardzo ciekawe odczyty o nowoczesnym poglądzie na świat. Z kongresu tego przesyła nam dr Augustyn Wróblewski następujące streszczenie prelekcyi o wszechświecie, którą wygłosił tam słynny uczony szwedzki prof. Svante Arrhenius ze Sztokholmu:

Każdy z nas odczuwa wielką podniosłość uczucia przy spozieraniu na niebo usiane gwiazdami. Ludy pierwotne bały się nocy, w której ludzie wystawieni byli na niebezpieczeństwo napaści ze strony drapieżnych zwierząt i chytrych nieprzyjaciół. Ale już ludzie najdawniejsi spostrzegli, że świecące ciała niebieskie przesuwają się szybko na niebie. Uważano więc te ciała niebieskie za istoty żywe, które szukały jedna drugiej lub prześladowały jedna drugą. Wreszcie zaczęto mierzyć czas i do tego celu zastosowano na przód księżyc, potem słońce i planety. Głównie chodziło o rozpoznawanie i przepowiadanie pór roku. Zupełna pewność, jaką dawały te ciała niebieskie w przepowiadaniu czasu, wywołała dla nich cześć boską. Nauczono się przepowiadać położenie ciał niebieskich na całe stulecia. Tak było za czasów filozofów greckich. Ponieważ wszystkie ciała spadają na ziemię, sądzono więc, że ziemia znajduje się w centrze wszechświata. Ciała niebieskie, które nie spadają, muszą się składać z delikatnej materyi ognistej, tak przypuszczano.

Na podstawie takiego poglądu zbudowanym został system świata przez Ptolomeusza, ale równocześnie powoli rozwijał się pogląd daleko bardziej prawdziwy. Pytagorejczycy nauczali jeszcze na 500 lat przed Chrystusem, że ziemia porusza się wokoło hypotetycznego ognia centralnego, kręcąc się równocześnie koło swej osi. Planety są podobne do ziemi. Jeszcze bliższym prawdy był Arystarchos (około 270 lat przed Chr.). On przyjmował, że ziemia kręci się koło swej osi i jednocześnie opisuje drogę kołową koło słońca, które się nie porusza, jak i gwiazdy stałe. W wiekach średnich wypowiadał Mikołaj z Cues (1401—1464) pogląd podobny: ziemia porusza się w przestrzeni i obraca się koło swej osi; istnieją inne światy zamieszkałe podobne do naszej ziemi. Leonardo da Vinci, twórca anatomii naukowej, skazany przez Inkwizycyę za badanie trupów, twierdził, że ziemia, widziana z księżyca, musi wyglądać mniej więcej tak, jak księżyc widziany z ziemi. Kopernik podjął słynną naukę pytagorejską o ruchu ziemi i obliczył ściśle jej drogę. System kopernikowski zwyciężył po zaciętej walce z kościołem. Z tego powodu padło kilku męczenników nauki. Dzięki pracom Galileusza, Keplera i osobliwie Newtona stracił stary system wszelką podstawę.

Słońce więc stało się centrem wszechświata. Gwiazdy podobne są do słońca, jak to już Demokritos przyjmował, ale przez długi czas uważano słońce za największą gwiazdę. Najnowsze badania wykazały jednak, że słońce zajmuje wielkość pośrednią, niektóre gwiazdy są od niego 100.000 razy większe, inne znów daleko mniejsze. Za centralnem położeniem słońca we wszechświecie obstawał Wallace: im dalej leżą od nas gwiazdy, tem ich jest mniej, gdyby było inaczej, to całe niebo musiałoby jaśnieć tak mocno, jak nasze słońce; albo też należałoby przyjąć, że światło gwiazd oddalonych jest od nas czemś zasłonione. Przyjęto pierwsze przypuszczenie i podług tego gwiazdy tworzą gromadę, wiszącą osobno w pustej przestrzeni. W środku leżą gwiazdy najbliżej jedna obok drugiej, tam się znajduje też i słońce. Ono promieniuje we wsze strony wszechświatowej próżni swą energię i energia ta bez śladu ginie. Tak samo znika energia innych gwiazd. Świat się skończy wówczas, gdy energia zostanie rozproszoną. Konsekwencyą z tego jest mniemanie, że energia musiała być kiedyś stworzona, podczas gdy materya jest niezniszczalną i trzyma się swem ciążeniem.

To był pogląd dotychczas panujący i stąd wypływały podstawy pojęć o twórcy świata.

Ale od niejakiego czasu zyskuje uznanie nowy pogląd, zgodny z doświadczeniem naszem. Materya i energia są niezniszczalne. One nie znikają w próżni. Materya zostaje odtrącana z powierzchni ciał niebieskich w postaci drobniutkich cząsteczek siłą ciśnienia i promieniowania. A więc ona przechodzi drogi podobne, jak i energia. System gwiazd, do którego należy nasze słońce i w bliskości środka którego ono leży, otoczony jest wokoło takimiż systemami, które mniej więcej w równej gęstości rozmieszczone są we wszechświecie. W ten sposób strata danego systemu w materyi i energii zostaje powetowaną przez promieniowanie otoczenia na ten system. Meteoryty i pył kosmiczny gaszą stopniowo światło światów oddalonych. Kapteyn wymierzył to gaszenie, wskutek którego gwiazdy dalsze świecą światłem bardziej czerwonem, niż bliższe do nas. Szeroko rozpostarte we wszechświecie chłodne mgławice zbierają w siebie materyę i energię, rozproszoną przez gorące, mocno skoncentrowane gwiazdy. — W ten sposób powoli rozwijają się obłoki w systemy gwiazd. Przy zderzeniu słońc, które są w takim razie już po większej części wygasłe, powstają tak zwane nowe gwiazdy, które się częściowo przetwarzają w mgławice. W ten sposób rozmaite części wszechświata wahają się pomiędzy stadyum gwiazd (z planetami) i stadyum mgławic. Niema ani początku, ani końca. Gdy jedna planeta może nieść na sobie życie, to ono na niej się osiedla w postaci malutkich spor pędzonych przez wszechświat ciśnieniem promieni. A więc życie istniało zawsze i będzie zawsze istniało. Rozwój życia na oddzielnej planecie odpowiada rozwojowi indywiduum od stadyum jednokomórkowego aż do stadyów najwyższych, które jednak podlegają śmierci. Z tego ogólnego prawa wynika nieistnienie nieśmiertelności w znaczeniu dawniejszem.

cność co najmniej 154 członków sejmu, a do ważności powziętej uchwały większość co najmniej $^2/_3$ części głosów obecnych członków sejmu; co do zmiany o składzie i sposobie wyborów członków wydziału krajowego i zmiany postanowień co do budżetu potrzebną jest obecność co najmniej $^3/_4$ części członków sejmu, a do ważności powziętej uchwały co najmniej $^2/_3$ obecnych.

Wielka własność.

Co do wyboru 44 posłów z wielkiej własności obowiązują te same postanowienia, co dotychczas.

Wybory z miast.

Co do wyborów 36 posłów z miast proponowane są następujące okręgi: Lwów 9, Kraków 6, Przemyśl 2 posłów.

Po jednym pośle wybierają miasta: Tarnów, Tarnopol, Stanisławów, Brody, Jarosław, Drohobycz, Biała, Nowy Sącz, Rzeszów, Sambor, Stryj, Kołomyja; dalej: Podgórze z Wieliczką, Bochnia z Wadowicami, Gorlice z Jasłem, Sanok z Krosnem, Brzeżany ze Złoczowem, Tarnopol ze Złoczowem i Brzeżanami, Kołomyja ze Stanisławowem, Stryjem i Drohobyczem.

Wedle dalszych postanowień Lwów dzieli się na 9 okręgów wyborczych, a Kraków na 6 okręgów; każdy okręg wybiera jednego posła. Osobne postanowienia określać będą sposób wyboru dwóch posłów w okręgach: Tarnopol-Złoczów-Brzeżany i Kołomyja-Stanisławów-Stryj-Drohobycz, mianowicie będą to dwa okręgi dla mniejszoćci ruskich.

Kurya powszechna.

Wszystkie wymienione powyżej miasta wybiorą nadto, jako powszechna kurya miejska, dziesięciu posłów. Prawo głosu w tych okręgach ma każdy obywatel płci męskiej, który ukończył 24 lat życia i przynajmniej od roku mieszka w mieście, w którem wybór został rozpisany. Tych dziesięciu posłów wybierać się będzie w pięciu okręgach dwumandatowych, w których głosowanie urządzone jest wedle systemu, umożebniającego także i reprezentacyę mniejszości. Każdy wyborca odda przy głosowaniu tylko jeden głos.

W 2 okręgach wybiera się dwóch posłów bezwzględną większością, w trzech zaś dalszych, które również dwóch posłów wybierają, będą wybrani ci dwaj kandydaci z trzech, którzy największą ilość głosów otrzymają.

Nadto będą wybierani „zastępcy posłów“, którzy na wypadek śmierci lub ustąpienia posła wchodzą w jego prawa. Jeżeli oba mandaty poselskie tego samego okręgu zostaną równocześnie opróżnione, zarządza się wybory uzupełniające.

Wybory z Izb handlowych.

Izby handlowe wybierają pięciu posłów, a to we Lwowie i Krakowie po dwóch — brodzka jednego.

Izby rękodzielnicze.

Dwaj posłowie (Lwów i Kraków) wybierani będą przez przewodniczących i pierwszych zastępców przewodniczących wszystkich korporacyj rękodzielniczych we Lwowie i Krakowie, liczących przynajmniej po 25 członków.

Wybory z kuryi gmin wiejskich.

Wybory w tej kuryi będą pluralne. Po 2 głosy będą posiadali obywatele: 1) opłacacający wyższy podatek; 2) zamieszkali na obszarze dworskim; 3) żonaci.

W okolicach o ludności mieszanej pod względem narodowościowym tworzą się okręgi trójmandatowe (wybierające po 3 posłów wraz z ich zastępcami); każdy wyborca jednak oddaje jeden głos. Aby zapewnić mniejszościom narodowym polskim lub ruskim, iż wynik wyboru da im zawsze reprezentanta ich narodowości, przyznaje się władzom wyborczym polskim i ruskim prawo stawiania w tych okręgach oficyalnych kandydatów polskich względnie ruskich; warunkiem wybieralności dla posła, mającego wedle wyniku głosowania być uważanym za reprezentanta narodowej mniejszości, jest, aby jego kandydatura została przed wyborem oficyalnie postawiona na dany okręg przez właściwą władzę wyborczą.

W trójmandatowych okręgach wybrani będą posłami ci trzej kandydaci, którzy otrzymali stosunkowo największą liczbę głosów. Jeżeli kandydatura czyjaś nie była poprzednio ogłoszona oficyalnie przez władzę wyborczą, natenczas wybór jego jest nieważny i ma się odbyć wybór ponowny.

Władzę wyborczą dla polskich mniejszości w okręgach trójmandatowych stanowi komitet z 15 członków, wybrany przez posłów sejmowych narodowości polskiej (wszystkie większe stronnictwa i klasy wyborcze powinny być w nim reprezentowane).

Władzę wyborczą dla ruskich mniejszości stanowi komitet z 15 członków, wybrany przez stronnictwa ruskie.

Oba komitety badają zalecone im kandydatury z łona wyborców tylko w tym kierunku, czy dany kandydat jest przedstawicielem danej narodowości.

Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

Po zjeździe jenajskim.

Zakończył się zjazd najpotężniejszej z partyj socyalistycznych w międzynarodówce, którego przebieg z dumą śledzili towarzysze broni, a z obawą i ciekawością wrogowie.

Nie trzeba być syndykalistą, Lagardellem lub Pougetem, z całą fantastycznością ich logiki i entuzyastycznej przesady, by przyznać, że proletaryat, jako klasa, jako całość, buduje sobie własną kulturę; nie nazywajmy tego „socyalizmem instytucyj“, lub też „nowem prawem“ i „nową moralnością“, lecz przyznajmy objektywny fakt, że w zjazdach swych milionowych organizacyj proletaryat dziś ma własne instytucye prawodawcze, tworzy te ramy, w których żyje, te dyrektywy, któremi się kieruje życie mas pracujących, ludzi dnia jutrzejszego.

Ażeby niejako podkreślić krach kultury burżuazyjnej, na zjeździe jenajskim zaszedł fakt ciekawy. Oto aby „wyśmiać“ zjazd robotniczy, bezmyślni bursze niemieccy, akademicy, duma i przyszłość narodu, urządzili pochód po mieście, obwożąc taczkę z gnojem i napisem: „Rezultaty zjazdu“. Fakt wymowny. Najpotężniejsza z partyj niemieckich z naprężeniem pracuje nad rozwikłaniem najżywotniejszych spraw swojej ojczyzny, np. sprawy marokkańskiej, wyborów itd., a młoda inteligencya, karyerowicze burżuazyjni, odbywający swe „Brotstudien“, dyskredytują kulturę niemiecką przed całym światem.

Stara i nowa kultura...

Zjazd jenajski przyniósł dużo ciekawego. Stwierdził przedewszystkiem kolosalny rozwój partyi, liczebność której dojdzie wkrótce do miliona politycznie zorganizowanych członków, i przystąpił do reorganizacyi partyjnej, odpowiadającej nowym warunkom. — W tym celu uzupełnił zarząd dwoma nowymi sekretarzami (Braun i Scheidemann) i wybrał komisyę dla opracowania planu całkowitej reorganizacyi centralnych instytucyj partyjnych.

Następnie dał świadectwo wciąż dalej postępującej radykalizacyi partyi. Masy napierają na instytucye centralne, nagromadzona energia szuka wyjścia; Moabit, demonstracye uliczne dały wyraz tym nowym nastrojom. Obecnie drożyzna, o której słusznie powiedział Bebel w swym referacie, że staje się kardynalną kwestyą dnia dzisiejszego i jutrzejszego, znowu zaognia walkę klasową. To też skrajna lewica partyjna pod wodzą Ledeboura, Luxemburg, Zetkinowej, Liebknechta i innych zmusiła bardziej umiarkowanych radykałów (z Beblem na czele) do bloku z rewizyonistami w kilku kwestyach. Charakterystycznem dla tej frakcyi było żądanie Liebknechta, by Bebel uzupełnił swą rezolucyę taktyczną wzmianką o masach i ich działaniu bezpośredniem. Licząc kilkadziesiąt głosów zjazdowych, ta grupa szczególnie energiczne stanowisko zajęła w sprawach, związanych z imperyalizmem i kolonialną polityką, ostro potępiając nawet pokojowe, dyplomatyczne zdobywanie nowych kolonij (*vide* dopełnienia do rezolucyi w sprawie marokkańskiej, które zostały odrzucone).

Rewizyoniści sądzili, że atak skrajnej lewicy, zbliżając ich z umiarkowanymi radykałami, wytworzy nową większość w partyi. Grubo się zawiedli! W paru sprawach Bebel i towarzysze dali im odczuć swą niezależność. Tak zjazd wśród wrzawy rewizyonistów uchwalił na wniosek towarzyszki Duncher zarządzić zbadanie i uregulowanie partyjnych stosunków w Würtembergii, na które żalili się tamtejsi radykali. A nadewszystko wybrali wbrew energicznym zastrzeżeniom Ulricha i Legiena prezesem zarządu partyjnego zdeklarowanego radykała tow. Haasego, znanego ze swego nieprzejednanego stanowiska na zjeździe magdeburskim. Protestując, rewizyoniści oddali swoje 105 głosów na Eberta, który jeszcze przed wyborami zrzekł się kandydatury. Sam dość pojednawczy dziś „Vorwärts“ powiada, że ten wybór się odbył „wbrew żądaniom prawicy partyjnej“.

Te nowe ugrupowania wewnątrzpartyjne są bardzo ciekawe. Nawet wrogowie partyi dziś muszą przyznać, że rozłam w partyi dziś jest niemożliwy — właśnie dlatego, że miast dwóch zwykłych grup mamy dziś co najmniej trzy, z których średnia, dbając o zachowanie tradycyj taktyki nieprzejednanej, przeszkadza jednak zarazem elementom skrajnym wywołać większe starcia wewnątrzpartyjne.

Sędziwy Bebel dawno już nie był na zjazdach takim żywym, energicznym, a gdzie trzeba zjadliwym, słowem młodym jak teraz w Jenie. Wygłosił dwa najważniejsze referaty, zabierał głos niezliczoną ilość razy.

Bez urzędowego optymizmu, lecz całkiem objektywnie możemy skonstatować, że nasza bratnia partya niemiecka, na rozwój której — z jej $2^1/_2$ milionami zawodowo zorganizowanych i 81 dziennikami — zwrócone są oczy robotników świata całego, nigdy jeszcze nie była tak silną wewnątrz, jak dziś. Czekają ją problematy doniosłe: wybory, polityka kolonialna, drożyzna, nowa ustawa ubezpieczeniowa itd.

Silna jednością i karnością, rozwijając swą teoryę i praktykę, śmiało idzie ta „dreimilionen partei“ ku tym czasom, kiedy to, mówiąc słowami Bebla, „zakwestyonowanem zostanie dalsze istnienie ustroju burżuazyjnego“.

Drożyzna.

Lwów. Rzeźnicy ogłosili wczoraj podwyżkę cen mięsa o 11 h na kilogramie. Jako powód podają brak bydła wskutek zamknięcia targów i szykany weterynaryjne.

Do Wiednia wyjeżdża w tych dniach deputacya, aby wręczyć rządowi memoryał z żądaniami odnoszącemi się do aprowizacyi miasta. Między innymi deputacya będzie żądała: udzielenia zasiłku na cele aprowizacyjne, ulgi w zarządzeniach weterynaryjnych, zniżenia opłat konsumcyjnych od mięsa, zniżenia taryf kolejowych, dowozu mięsa argentyńskiego bez ograniczenia i bez cła, otwarcia granicy rosyjskiej itd.

Demonstracye.

Salcburg. Około 1000 robotników i robotnic przeważnie socyalistycznych urządziło onegdaj po zgromadzeniu pochód demonstracyjny po mieście. Nie przyszło do żadnych wykroczeń.

Königinhof. Przed browarem tutejszym odbyła się wczoraj demonstracya z powodu podwyższenia cen piwa. Żandarmerya interweniowała. Wiele osób rannych.

Budapeszt. W VII dzielnicy odbyły się wczoraj demonstracye drożyźniane. W wielu sklepach wybito szyby.

W najbliższych dniach odbędą się tu liczne demonstracye drożyźniene. We czwartek ma się odbyć demonstracya przeciw podwyższeniu cen mleka o 4 h na litrze.

Zarządzenia rządu.

Wiedeń. Ministerstwo kolei w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami zarządziło oprócz przyznanych już zniżek dla bydła i mięsa także zaprowadzenie ogólnej 50% zniżki taryfy dla ziemniaków, jarzyn, owoców strączkowych na wszystkich liniach austryackich kolei państwowych. Zarządzenie to wchodzi natychmiast w życie. Równocześnie rozszerzone będą zaprowadzone już zniżki 50% dla paszy także na kukurudzę i mąkę przeznaczoną do wypasania.

Spokój w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem w Ottakringu nie przyszło do żadnych wykroczeń.

Posiedzenie komisyi statutowej.

Kraków, 20 września.

Pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie komisya statutowa nowej Rady miejskiej. Nowym członkom komisyi, wybranej przed wakacyami, dopiero na dzień przed posiedzeniem komisyi doręczono daty i cyfry, tak, że znowu znalazła się wymówka, ażeby stracić znowu półtora tygodnia.

Radca magistratu dr Sikorski złożył sprawozdanie z dotychczasowych „prac“ komisyi, od których zmąciła się ta reszta zdrowego sensu, jaka tkwi w każdym człowieku, a więc i w radcy miejskim.

Komisya właściwie niczego nie uchwaliła dotąd, jak tylko jakieś zupełnie dorywcze i dowolne postanowienia. Np., że liczba radców nie ma przekraczać 80. Że należy do starych kuryj (mających się oprócz tego zmienić) dodać czwartą kuryę i to w dwojakim sosie: najpierw kuryę wydziedziczonych z 5 (pięciu!) mandatami, potem jako kuryę dla wszystkich z 10 (dziesięciu!) mandatami.

Innych szczegółów i obliczeń, jako zupełnie zbędnych, nie podajemy.

Nadto proponowano — jako przeciwwagę takiej „reformy“ — żeby była utworzona posada III wiceprezydenta płatna i wydział Rady (aby zwiększona nieco Rada nie miała żadnego wpływu) oraz inne drobnostki.

W lutym jeszcze uchwalono, aby subkomitet przedłożył wnioski ostateczne, ale ponieważ od lutego do dziś nikt nigdy subkomitetu nie zwoływał, więc z nową Radą trzeba będzie wybrać nowy subkomitet i tak z gracyą w nieskończoność...

Po odczytaniu tego referatu, który wprost śmiesznością okrywa Radę i komisyę, będąc zwierciadłem zawstydzającego niedołęstwa, wszczęła się dwugodzinna dyskusya na temat, co począć z dzisiejszem posiedzeniem.

Większość zgodziła się na dyskusyę ogólną w komisyi, ale na posiedzeniu aż za 10 dni, bo nikt wniosków nie stawiał (wniosek tow. Daszyńskiego o powszechne i równe głosowanie odrzucono skwapliwie z początku jeszcze).

W dyskusyi okazało się, że jest na razie aż pięć różnych poglądów ogólnych.

1. Powszechne i równe głosowanie.

2 Podział na trzy koła: inteligencyi, zawodowe i powszechne w pięciu okręgach wyborczych (ks. Caputa).

3. Podział na trzy koła: najwyżej opodatkowanych, niżej opodatkowanych i nieopodatkowanych (niewiadomo czy to trzecie nie ma być „powszechnem“) wedle wniosku radcy Federowicza.

4. Projekt radcy Kosobuckiego, aby przepisać statut miasta Wiednia!

5. Dotychczasowe kurye z dodatkiem jeszcze jednej, na razie niewiadomo jakiej.

Ponieważ brak było jakichkolwiek sprecyzowanych wniosków, przeto uchwalono zwołać drugie posiedzenie za 10 dni, koło piątku, i wezwać referenta magistratu, aby przedłożył w formie kwestyonaryusza wszystkie kwestye odnośne, a wnioskodawców, aby przedłożyli na piśmie swoje wnioski referentowi.

Po zgonie Stołypina.

(Telegramy).

Kijów. Pogrzeb Stołypina odbędzie się w piątek 22 b. m.

Po powrocie z Czernichowa car Mikołaj udał się do szpitala i był obecnym na mszy odprawionej za Stołypina. Car wyraził wdowie po Stołypinie współczucie.

Przed wyjazdem rodziny carskiej do Sebastopola odbyło się w katedrze Zofii uroczyste nabożeństwo na intencyę szczęśliwej podróży rodziny carskiej.

Car odjechał z rodziną do Sebastopola.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Dzienniki donoszą z Kijowa, że przesłuchanie pułkownika Spiridowicza, szwagra i poprzednika Kuljabki, szefa policyi politycznej, trwało 7 godzin. Pierwszą część osób aresztowanych wypuszczono na wolność, ale aresztowano dwie nowe.

Na dworcach kolejowych panuje ruch. Setki osób podaje o paszporty. Agitacya związku prawdziwych Rosyan pozostaje bez echa.

Prasa o Stołypinie.

Petersburg. „Riecz“ pisze o śmierci Stołypina: Myśl manifestu październikowego była z początku programem Stołypina. Historya administracyi Stołypina jest jednakże ciągłem odstępowaniem od tej idei i powrotem do starych zasad administracyjnych. Spodziewaliśmy się zmiany kursu w duchu manifestu październikowego. Krwawy czyn przerwał ten naturalny proces. O tyle też tragiczna śmierć Stołypina jest większem nieszczęściem dla jego wrogów, niż dla jego przyjaciół. Dla tych ostatnich czyn ten będzie protekstem do wzmocnienia reakcyi.

„Birż. Wiedom.“ piszą: Stołypin posiadał wielki talent reformatora, brakło mu jednak silnych zasad i silnego programu. W każdej z trzech Dum był on innym. Ras był człowiekiem nowoczesnym, który żądał odrodzenia Rosyi, drugi raz mężem „starej Rosyi“, który wierzył w biurokracyę i jej siłę twórczą. Mimo tego był on znaczącem zjawiskiem w historyi Rosyi.

Bagrow.

Petersburg. „Ruskoje Słowo“ donosi, że Bagrow pełnił służbę agenta tajnej policyi w Petersburgu podczas parady pułków chłopięcych przed carem.

Bagrowowi wręczono już akt oskarżenia, który opiewa na usiłowane morderstwo, względnie morderstwo, zależnie od tego, czy sekcya orzeknie, czy Stołypin musiał umrzeć od jego kuli.

Burcew o zamachu.

Paryż. Znany ze zdemaskowania Aziewa Burcew utrzymuje, że zamach na Stołypina dokonany został przez jedną z lokalnych organizacyj rewolucyjnych. W ostatnich czasach te organizacye, po zlikwidowaniu aziewszczyzny, znowu okrzepły i zdobyły samodzielność, wobec czego nie uznają za potrzebne komunikować zagranicy o swych planach, o warunkach, okolicznościach, miejscu i czasie dokonanych aktów terorystycznych.

Burcew opowiada, że zamiary zamordowania Stołypina i przygotowywania do tego nigdy się w środowiskach rewolucyjnych nie przerywały, począwszy od pierwszych zamachów, zorganizowanych przez Aziewa, jako ówczesnego kierownika organizacyi bojowej. Tak np. Aziew osobiście kierował trzema zamachami na Stołypina: jednym w maju 1906 r., drugi już był zupełnie przygotowany, ale uprzedzili go maksymaliści przez zamach na wyspie Aptekarskiej. Wreszcie — o czem szerszy ogół nie wie — przygotowano pod kierownictwem Aziewa zamach na Stołypina jesienią 1906 r. Rewolucyoniści śledzili za Stołypinem w ciągu kilku tygodni, kiedy on dojeżdżał do Peterhofu. W tym celu rewolucyoniści zaopatrzyli się w niewielki parostatek.

— Prawda — kończy Burcew — Aziew zeszedł z widowni, ale rewolucyoniści, którzy razem z nim pracowali, a którzy ocaleli, przejęli odeń i technikę i praktykę bojową, a nauczeni doświadczeniem mają się na baczności przed prowokacyą.

Dokonany na Stołypina zamach bardzo pod względem wykonania przypomina plan, opracowany przez Aziewa, kiedy zamierzono wykonać „bardzo poważny zamach“, który się nie powiódł tylko przypadkowo.

Jak polscy magnaci łapali rewolucyonistę.

Charakterystyczną jest ta rola, jaką odegrała polska arystokracya przy schwytaniu Bagrowa. Stołypin stał w towarzystwie ministra wojny gen. Suchomlinowa, hr. Józefa Potockiego oraz hr. Stanisława Czapskiego. Do tej grupy zbliżył się Bagrow, strzelił 2 razy i usiłował ujść. W pierwszej chwili nikt się nie starał go zatrzymać, pierwszy hr. Czapski z okrzykiem: „Stój, trzymajcie!“ rzucił się do Bagrowa, przyczem mu pomagał jeszcze jeden z tej zacnej kompanii. A później potomkowie rodów targowickich — Braniccy, Potoccy, Rzewuscy — zamówili mszę za zdrowie Stołypina.

Tak wystąpili „krajowi“ magnaci w roli carskich szpiclów i uniżonych lokajów.

Pogrzeb Stołypina.

Kijów. Na życzenie wyrażone tuż przed śmiercią przez zmarłego zwłoki będą pochowane w Kijowie. Dziś po południu zwłoki zostaną przeniesione ze szpitala do klasztoru Pieczorskiego, a w piątek przed południem zostaną złożone na cmentarzu klasztornym, na którym dotąd znajduje się tylko jeden grób historyczny, a mianowicie „patryotów“ Koczubeja i Iskry, ściętych przez Mazepę. Pogrzeb Stołypina na tym cmentarzu odbędzie się na wyraźny rozkaz cara.

Strejk generalny w Hiszpanii.

Madryt, 20 września.

Ogólny Związek robotniczy ogłosił **strejk generalny na całą Hiszpanię.** Dzień wstrzymania pracy będzie dzisiaj oznaczony.

„Dziennik urzędowy“ ogłasza dekret, zawieszający gwarancye konstytucyjne dla Walencyi.

Dekret królewski **zawiesza gwarancye konstytucyjne w całej Hiszpanii.**

Canalejas określił sytuacyę w Walencyi jako bardzo poważną. W Carcagente i Alcira **ogłoszono komunę.** Alcira znajduje się w rękach rewolucyonistów. Magistrat i dwa budynki publiczne zostały spalone.

Rewolucyoniści próbowali także podpalić klasztor zakonnic. Rewolucyoniści wysadzili dynamitem mosty w powietrze i przez to udaremnili komunikacyę kolejową.

Madryt. W Barcelonie i Saragossie panuje spokój. Wysłano z Walencyi wojska dla odbicia miast Alcira i Culera z rąk rewolucyonistów. Porządek już został przywrócony.

Bilbao. Aresztowania trwają dalej. 300 strejkujących usiłowało przeszkodzić aresztowaniu przywódców. Policya zrobiła użytek z broni palnej.

Skazanie hr. Ronikiera.

15 lat katorgi.

Warszawa, 19 września.

Po replikach obrońców zabrał głos i oskarżony Ronikier mówiąc:

— Jestem niewinny. Wszystko to robią wrogowie moi i mojej żony. Gdybym był winien, niech mnie Bóg zaraz skarze, co mogłoby się stać, bo jestem chory na serce. Ale to się nie stanie. Kto popełnił mord ohydny — nie wiem. Działają przeciwko mnie ludzie przekupieni, albo nieprzyjaciele, szkalując mnie, moją żonę i zabitego. Przecież ja nie mogłem morderstwa popełnić. Morderstwo popełniono przed kilku miesiącami, a ja siedzę w więzieniu od kilku lat, i mam od Boga polecenie być duszpasterzem tych nieszczęśliwych — a ich nieszczęście jest tak straszne, że moje wobec nich wprost blednie.

Ja Boga wzywam na pomoc i mam do Niego dwie prośby: aby zaopiekował się żoną moją, dziećmi mojemi, sierotami, i starą matką.

Trybunał uznał hr. Ronikiera winnym morderstwa i skazał go na 15 lat ciężkich robót z pozbawieniem praw (kodeks rosyjski w sprawach kryminalnych nie zna kary śmierci). Zawadzkiego i Siemińskiego sąd uwolnił.

KRONIKA.

Kraków, 20 września.

Nowiny krakowskie.

Wycieczka kobiecej szkoły gospodarczej w Gołotczyźnie (Królestwo Polskie) w liczbie 24 uczenic i 2 nauczycielek przybyła do Krakowa. Oprowadzaniem po mieście zajęli się prelegenci Uniwersytetu ludowego. Wycieczka będzie we środę na sztuce Fredry w teatrze. Zamierza ona także pojechać do Zakopanego i zapoznać się chociażby pobieżnie z Tatrami.

Ucieczka umysłowo chorej. W szpitalu Łazarza przebywa Estera Tischler, żona kupca z Wierzbna (w Królestwie) na kuracyi. — Wczoraj mąż ją odebrał ze szpitala i poszedł z nią na miasto. Na ul. Miodowej Tischler na chwilę się oddalił, z czego skorzystała chora i uciekła. Policya zarządziła za nią poszukiwania.

Podgórska Rada miejska odbędzie się we czwartek 21 b. m. o godz. 6 wieczorem.

— **W cyrku Edison** najnowszy program od 22 do 28 b. m. zaleca się doskonałym doborem obrazów. Atrakcyą programu będzie wspaniały kolorowany dramat historyczny z czasów Ludwika XIII: „Rywalka Richelieu'go“, niedościgniony pod względem przepychu, wystawy i naturalności. Zdjęcie to ma 1500 m. długości. Niemniejsze zainteresowanie obudzi aktualny „Żurnal Pathego“, przegląd wypadków ostatniego tygodnia z dziedziny polityki, sportu, katastrof i wydarzeń, mód kobiecych i t. d., a nadto fragment pogrzebu kardynała Puzyny. Programu dopełnią zdjęcia z natury, „W niezmierzonych bagnach Oristonu“ i „Wyścig łodzi motorowych“. Stronę komiczną reprezentować będzie „Zazdrosna żonka“.

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Środa: „Damy i huzary“ (popularne).

Czwartek: „Demon ziemi“ (gościnny występ p J. Mrozowskiej).

Piątek: „Panna Maliczewska“.

Sobota: „Półdziewice“ (Les Demi-Vierges), sztuka w 3 aktach M. Prevost'a (gościnny występ p. J. Mrozowskiej).

Niedziela: „Półdziewice“ (gościnny występ p. J. Mrozowskiej).

Poniedziałek; „Złoty wiek rycerstwa“.

Nowiny lwowskie.

Po manewrach. Żołnierze, którzy wrócili z manewrów, opowiadają, że mieli się tam bardzo źle. Musieli odbywać długie marsze, a odpoczywali i spali po rowach albo na błotnistej ziemi, bo nikt nie troszczył się o ustawienie namiotów. Jedzenia ciepłego na czas nie otrzymywali i musieli żywić się sucharami i konserwami.

Na manewrach padły też ostre strzały. Jako domniemanego sprawcę aresztowano Łukasza Sołtysa, kaprala 19 pułku, który wczoraj rano uciekł z więzienia garnizonowego.

Nadporucznik prowiantowy Storch usiłował popełnić samobójstwo przez przebicie się bagnetem.

Przymusowe rugowanie Bazylianek z realności „Domu narodowego“ przy ul. Zyblikiewicza miało nastąpić wczoraj, lecz zostało odroczone do dzisiaj. Wyższy sąd uchwalił przeprowadzić bezwarunkowo rumacyę. Pisma protestującego, które wystosował metropolita do sądu w obronie klauzury, sąd nie uwzględnił. Od rana gromadziły się wczoraj grupki młodzieży przy ul. Zyblikiewicza, przybył też oddział policyi, złożony z 40 policyantów pieszych i kilku konnych.

O godz. 10 odwołano policyę. Rumacyę odroczono do dzisiaj rana, spodziewają się bowiem, że po uchwale wyższego sądu, Bazylianki dobrowolnie ustąpią.

Z kraju.

Smutny koniec wesołych arystokratów. W piątek w południe na polecenie sądu w Białej został aresztowany pod zarzutem zbrodni oszustwa Maksymilian hr. Montgelas, pochodzący podobno z Bawaryi, a wieczorem tegoż dnia został odstawiony do sądu obwodowego w Wadowicach. Padł ofiarą swego arystokratycznego zawodu, mianowicie gry w karty, a przysłużył mu się do tego hrabia Plater. Baron Parisch, właściciel dóbr w Bulowicach (koło Kęt) i hr. Plater, dzierżawca tychże dóbr, dorwawszy się po żniwach paru koron, wyjechali za granicę — trochę do Monaco, trochę do Paryża i po drodze poznali się z aresztowanym obecnie hrabią, właścicielem ładnej żony — i zasiedli w trójkę do gry. I spełniło się na nich polskie przysłowie, że „kto ma szczęście w miłości, ten go nie ma w kartach“, a następstwem tego było, że polscy karciarze wrócili do ojczyzny dokumentnie z pieniędzy obrani. Obecnie zaprosili nieszczęśliwi partnerzy hrabiego na rewanż do Galicyi, a kiedy tenże, czyniąc zadość obowiązkom towarzyskim i polegając na szlacheckiem „verbum nobile“, przyjechał i rozlokował się w hotelu pod „Czarnym orłem“ w Białej, hr. Plater postarał się dla niego o dłuższy pobyt i tańsze mieszkanie w Wadowicach.

Wypadek automobilowy. Z Przemyśla donoszą: We wtorek o godzinie 9 wieczór automobil nr 92, jadący z Krakowa, najechał koło mostu żelaznego obok kawiarni „Habsburg“ na wózek drążkarza Ringlera. Ringler dostał się pod koła automobilu i odniósł ciężkie rany. Koń Ringlera został potłuczony, automobil przebity dyszlem.

Z Tarnobrzega nadchodzą skargi na tamtejszą dzierżawczynię restauracyi kolejowej, która utrzymuje lokal i wiktuały w ogromnym nieporządku. Niedawno przeprowadzona przez naczelnika stacyi i lekarza rewizya wykryła niebywałe rzeczy.

Zwracamy się do dyrekcyi w Krakowie, aby zrobiła porządek z panią restauratorką.

Ze świata.

Katastrofa przez wybuch Etny. Z Cattanii donoszą, że koło Castiglione lawa odcięła 4000 ludzi. Szkody wyrządzone przez lawę w płodach wynoszą 15 milionów lirów. Obserwatoryum donosi, że utworzyło się 170 kraterów, z których lawa nieustannie wypływa. Zaginął pewien turysta i obawiają się, że padł ofiarą.

Przegląd społeczny.

W sprawie Kas chorych i drożyzny odbyło się w Tarnowie 16 b. m. publiczne zgromadzenie robotników krawieckich pod przewodnictwem tow. D. Weismana. Referował tow. Mieczysław Bobrowski z Krakowa. Starostwo tarnowskie nie chce przeprowadzić uchwały walnego zgromadzenia krawieckiej Kasy chorych, by tę Kasę rozwiązać i zarządzić zgłaszanie jej członków do powiatowej Kasy chorych. Wskutek tego robotnicy krawieccy pozbawieni są świadczeń z Kasy chorych, jakie im gwarantuje ustawa, na mocy której muszą płacić wkładki.

Starostwo ma wyższy cel, aniżeli ustawa. Broni ono Tarnów przed socyalistami, którzy wtedy dostaliby Kasę w swoje ręce, a hyeny wyborcze straciłyby finansowe poparcie. Więc lepiej kilka kas, a w każdej mieć złodzieja, gotowego na usługi mafii. Robotnicy tarnowscy zwrócą się w tej sprawie do posłów socyalistycznych. Wtedy starostwo nauczy się pilnować ustawy.

Szematyzm urzędników i urzędniczek prywatnych. Pragnąc dać substrat dokładny do uregulowania bytu urzędników prywatnych postanowił Związek urzędników i urzędniczek prywatnych wydać dokładny szematyzm urzędników i urzędniczek prywatnych, pracujących w Galicyi. Z urzędowych i dostępnych prywatnych źródeł uzyskał Związek do tej pory 19.400 adresów urzędników. Cyfra ta nie objęła jeszcze ogółu urzędników. Brak nam znacznej liczby urzędników gospodarczych, nie mamy adwokackich i notaryalnych urzędników i nieliczni są tylko w naszym rejestrze urzędnicy instytucyj finansowych, zwłaszcza spółkowych. Ponownie więc apelujemy do instytucyj i przedsiębiorstw, a szczególnie do urzędników i urzędniczek prywatnych, aby nam i sami podawali adresy i kolegów zawodowych do tego wzywali. Szematyzm ten, to będzie zawiązek akcyi w kierunku zjednoczenia urzędników prywatnych. Da on społeczeństwu pojęcie, jak wiele jest egzystencyj niepewnych i niestałych i zniewoli może czynniki odpowiedzialne, a szczególnie urzędników prywatnych samych, by pomyśleli o ustaleniu bytu tylu tysięcy pracujących ciężko z pożytkiem dla społeczeństwa. Niechaj więc i instytucye i urzędnicy natychmiast odniosą się do Związku urzędników i urzędniczek prywatnych (Lwów, plac Bernardyński l. 7) i niech podają swe adresy i rodzaj zajęcia.

TELEGRAMY

z dnia 20 września.

Po rewolcie głodowej w Wiedniu.

Wiedeń. W Ottakringu panował wczoraj wieczorem spokój. Bramy domów zamknięto o godz. 8 wieczorem, zaś restauracye o godzinie 9. Policya i wojsko były w pogotowiu i nie zezwalały na gromadzenie się na ulicach. Jeżeli niepokoje się nie powtórzą, zarządzenia policyjne, wydane dla Ottakringu, będą cofnięte.

Przed sądem powiatowym odbyły się wczoraj pierwsze rozprawy przeciw aresztowanym za ekscesy w niedzielę i poniedziałek. Jeden z oskarżonych zasądzony został na 3 tygodnie aresztu. Rozprawa przeciw innym została odroczona dla przesłuchania świadków.

Nowy minister wojny.

Wiedeń. Cesarz zamianował komendanta korpusu w Serajewie generała Auffenberga ministrem wojny.

„Fremdenblatt“ donosi: Desygnowany na następcę ministra Schönaicha komendant korpuśny w Serajewie Auffenberg przybył tu onegdaj wieczorem, powołany przez cesarza i był wczoraj przed południem przyjęty przez cesarza na posłuchaniu.

Sejmy.

Praga. Prezydyum niemieckiego klubu sejmowego odbyło wczoraj konferencyę z marszałkiem krajowym Lobkowitzem, który oświadczył, że zamierzonem jest odbycie czterech posiedzeń sejmu, którego sesya będzie miała charakter wyłącznie formalny. Ostatnie posiedzenie odbędzie się 2 października. Ma być wybraną komisya narodowo-polityczna i komisya dla poprawy położenia nauczycieli i ma być ogłoszoną permanencya obu tych komisyj.

Praga. Sejm czeski został dziś otwarty. Na początku posiedzenia zabiera głos namiestnik ks. Thun i przedstawia konieczność ugody.

Wiedeń. Dziś otwarto sejm dolno austryacki. Marszałek przedstawia namiestnika Bienertha. Odczytano wnioski i interpelacye w sprawie ostatnich demonstracyj; jeden z wniosków domaga się odszkodowania dla poszkodowanych.

Poseł Steiner zgłasza wniosek nagły o wdrożenie akcyi zapomogowej z powodu drożyzny.

Cholera.

Rjeka. W szpitalu izolacyjnym w Sussak zmarł wczoraj pewien robotnik na cholerę.

Konstantynopol. W ostatnich 24 godzinach zachorowało na cholerę 43 żołnierzy, z czego 11 zmarło.

Wybory do sobrania w Bułgaryi.

Sofia. Podczas wyborów do sobrania wybrano 190 kandydatów rządowych i 23 opozycyonistów.

Rokowania o Marokko.

Paryż. Sekretarz stanu Kiderlen-Wächter nie wręczył ambasadorowi Cambonowi odpowiedzi pisemnej. Wymiana zdań prowadzona była ze szczerem życzeniem porozumienia. Zamierzone są zmiany redakcyjnej natury. Uzyskano świeże postępy.

Pozostają jeszcze pewne zasadnicze kwestye w zawieszeniu, co do których Francya nie może ustąpić. Można się wprawdzie spodziewać pomyślnego zakończenia, jednakże nie należy sytuacyi oceniać zbyt optymistycznie.

Kiderlen Wächter po konferencyi z kanclerzem, która się odbędzie we czwartek, spotka się ponownie z Cambonem.

Strejk kolejowy w Irlandyi.

Londyn. (B. Reutera). Wskutek strejku sytuacya na kolejach irlandzkich jest krytyczną. Import jaj i masła do Anglii jest wstrzymany. Sprowadzono wielu szkockich robotników pod ochroną policyi.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Pierwszorzędny zakład krawiecki poszukuje

2 zdolnych czeladników

do pracowni. Pracownia z dobrym światłem wygodnie urządzona. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ ul. św. Marka 21.

Student VIII kl.

gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział ins. „Naprzodu“, Kraków, ul. św. Marka 21.

Kilku czeladników szewskich

poszukuje Hirsch Herbst, Krakowska 43.

Destylatora

doskonale obznajomionego

z wyrobem słodkich wódek

poszukuje

Fabryka „IMPERIAL“, Warszawa Jerozolimska 29.

ZGUBIONO

kartę kolejową na imię

Henryk Szklarski

opiewającą.

Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do fabryki Hofa, Długa 48, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Pokój frontowy

w domu przy ul. Rakowickiej 4 do wynajęcia od 15 września. Wiadomość u stróża na miejscu.

Orchestrion „Mars“

firmy Klepetar w Pradze mało używany, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w dziale ins. „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

Lokal na parterze

nadający się na warsztat lub skład do wynajęcia zaraz.

Wiadomość: Hotel Victoria, ul. Zwierzyniecka.

Wyborny miód pszczelny

tegoroczny, kuracyjny lipcowy 5 kg. K 7·—. Miód patoka K 6·30. Wyborny miód do picia 5 kg. K 6·20. Wysyła za zaliczką I. M. FARBA, Podhajce.

Dom do sprzedania.

Nowy, przed dwoma laty stawiany, murowany, dachówką kryty dom o 5 ubikacyach, z szklaną werandą i pół morgi gruntu pod ogród, blisko gościńca, o kilometr odległości od wioski i stacyi Zembrzyce, w pięknem położeniu, wygodny dla letniego pobytu, **zaraz do sprzedania** po przystępnej cenie.

Informacye u Andrzeja Mikockiego, Zembrzyce.

Przekonajcie się

o doniosłości mojej firmy przez zażądanie przy zapotrzebowaniu przedmiotów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju mojego głównego katalogu z 4000 rycin darmo i opłatnie kartką korespondencyjną.

C. k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD, Brüx Nr 1021 (Czechy).

Od państwa

odłożone ubrania męskie jak n. p. palta zimowe od **14 K wyżej**, ubrania marynarkowe od **14 K wyżej** (Zakład wypożyczania ubrań od ubrania **3 K**).

Henryk Weinberger

Wiedeń I., Singerstrasse Nr. 10 I-sze piętro

Telefon Nr. 9101.

WSZECHŚWIATOWY INSTYTUT OBCYCH JĘZYKÓW

THE BERLITZ SCHOOLS

w Krakowie, ul. św. Jana L. 3, I. piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego, i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki
Piórniki, Tabliczki,
Kałamarze, Bloki,
Zeszyty, Brulliony, Ołówki

poleca

HANDEL PAPIERU

Teofila Bęknera

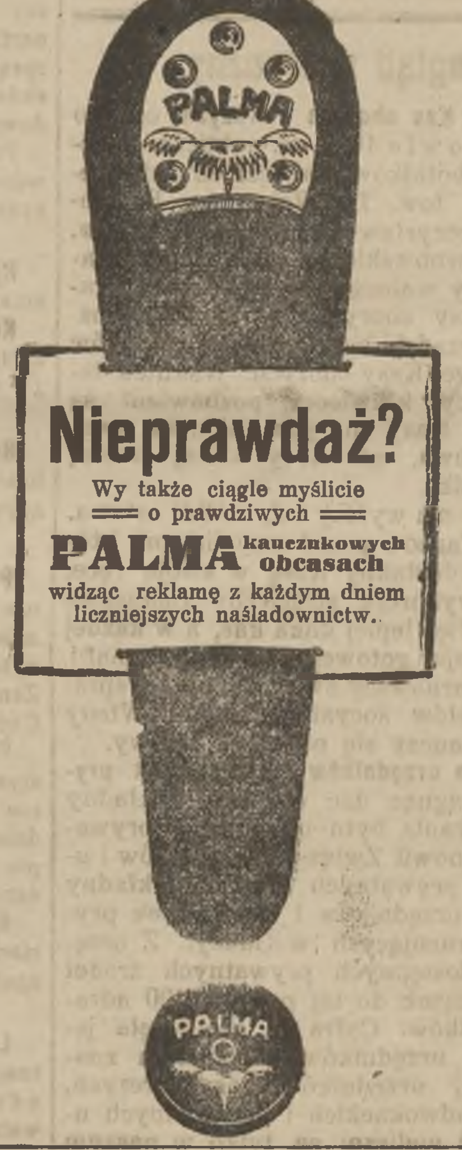
KRAKÓW, Długa 4, obok apteki.

Dentysta Dr I. SYROP

Specyalista w prostowaniu i leczeniu zębów i szczęk krzywo rosnących

KRAKÓW, PLAC WW. ŚWIĘTYCH 10

(Naprzeciw Magistratu).



SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi, w c. k. Akademii handlowej, pod kierownictwem

HENRYKA GOTTLIEBA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj., zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68. Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów, jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyj handl., rachunków kupieckich, bankowych (tak w języku polskim jak i niemieckim) i kaligrafii. Otwarty został również kurs nauki pisania na maszynie i powielania pism. — Za korzystny rezultat ręczy się.

Dla pań osobne godziny

Ciągnienie nieodwołalnie 11 listopada 1911 r.

o godzinie 8 wieczór na Schottenring 11 (Dyrekcya Policyi)

C. K. WIEDEŃSKICH URZĘDNIKÓW POLICYI

i ich wdów i sierót

Jeden los kosztuje 1 koronę. **LOTERYA.** Jeden los kosztuje 1 koronę.

I. główna wygrana 30.000 kor. wartości.

Losy do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

Ogólna wartość wygranych 70.000 koron.



Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda prospektu.

Zofia Biesiadecka

Oświęcim.

STRADOM 18.

NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

MARKOWICZA = i BRUDERA =

POLECA Sz. P. T. PUBLICZNOSCI SWÓJ SWIEŻO ZAOPATRZONY SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH, DYWANÓW, FIRANEK, PORTYER, KAP KORONKOWYCH I SUKIENNYCH i t. p. - **CENY PRZYSTĘPNE.**

STRADOM 18.

Wprost i najszybsze połączenie do

Ameryki

wykwintnymi pierwszorzędnymi parowcami o podwójnych śrubach „La Provence“, „La Savoie“, „La Lorraine“, „La Tourraine“, „Rechambeau“, „La Bretagne“, „La Gascogne“ etc etc. — Znakomity wikt z winem we wszystkich 3 klasach. — **Odjazd z Havru każdej soboty; z Wiednia: w każdy wtorek.** — Bliższych wyjaśnień darmo i opłatnie udziela **Französische Linie** Wiedeń VI. Wiedner Gürtel 12. (Gegenüber der Süd- & Staatsbahn). — Uwaga na dokładny adres.

SKŁAD PAPIERU i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

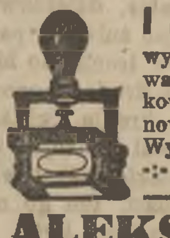
pod firmą

IGNACY BRACHFELD

KRAKÓW, ul. Grzegórzecka 6.

POLECA W NAJLEPSZYM GATUNKU PRZYBORY SZKOLNE, KARTKI WIDOKOWE i ARTYSTYCZNE, RAMY PO CENACH NADER NISKICH.

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH



wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin.



— Ceny przystępne —

ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, ul. Grodzka 50, (obok c. k. sądu kraj.).

W podarunku

otrzyma każdy mój nowowynaleziony każdemu niezbędny artykuł, lub prześle mi 100 adresów osób inteligentnych z podaniem ich zajęcia, zamieszkałych w miejscu jego stałego pobytu i okolicy.

Arnold Stadler, Budapeszt V., Törzde, Postafiok 29.

4000

rycin, artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju zawiera mój najnowszy główny katalog, który na żądanie każdemu

darmo

i opłatnie przesyłam c. i k. nadw. dostawca: **JAN KONRAD,** Brüx Nr. 1029 (Czechy).

KRAKOWIANKA
KRÓLEWSKA
HALKA

PIASECKI

W KRAKOWIE

ULUBIONE CZEKOLADY DO JEDZENIA

Okazyjnie

nabyłem i sprzedaję 5000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka, czysto-lnianych 140—200 cm. dużych po **kor. 2·60**, oraz **500 sztuk weby białej**, na prześcieradła bez szwu pod kołdry, lub na każdą bieliznę zdatną, sztuka 14 metrów długa 180 cm. szer. po **22 K.**

WIKTOR SEDLACZEK

LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 3.

Kto razem z zamówieniem przyszle za 6 prześcieradeł kor. 15.60 lub za sztukę weby kor. 22·—, otrzyma przesyłkę franko, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczką,

tylko jak długo zapas starczy.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

W KRAKOWIE

poleca dzieła pedagogiczne Raussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I szy K 2·40—kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60—kurs II-gi K 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30—kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 4·20—kurs II-gi K 5·40.

BEZPŁATNIE!

Kto cierpi na Reumatyzm lub Podagrę?

Ja wynalazłem zupełnie nieszkodliwy środek dla leczenia tej męczącej choroby — reumatyzmu, i aby obznajmić bliżej każdego czytelnika tej gazety, chętnie wysyłam ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę tego środka i broszurę w języku polskim, objaśniającą wszystkie formy tej choroby. Ten skuteczny środek oswobodził wielu od kuli i laski. Adresować: M. E. Trayser, No. 159 Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem W. P. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. Telefon Nr 1210.